

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 16 Czerwca 1936 roku

Nr. 1634

### Proces o zajścia w Przytyku

RADOM, 15. 6. Na wstępie dzisiejszej rozprawy, która rozpoczęła się o godz. 8.30 rano, strony składały wnioski, dotyczące dalszego toku rozprawy.

Prokurator złożył wniosek o ponowne przesłuchanie posterunkowych Menty i Nowickiego, celem stwierdzenia pewnych okoliczności, które wynikły w toku rozprawy.

Obronca Petrusiewicz wnosi o ponowne ewentualne przesłuchanie post. Brodaczewskiego. Obronca Margolis wnosi o zażądanie z powiatowej komendy policji i ze starostwa odpisu telefonogramów, jakie nadeszły do urzędów od osób prywatnych z Przytyku w dn. 9 marca między godz. 15.20 a 16.45 z prośbą o interwencję w zajściach. Może to bowiem rzucić pewne światło na tę sprawę. Obronca składa równocześnie sądowi 6 rachunków urzędu pocztowego w Przytyku, jako dowód przeprowadzenia takich rozmów. Obr. Lindeman prosi o przesłuchanie świadka Zofji Wojtyśiak. Obronca Berenson, w imieniu nieobecnego na rozprawie obr. Szumańskiego, zapowiada zgłoszenie przez niego w dniu jutrzejszym wniosku, którego treści jednak narazie sądowi nie podał.

Sąd, po naradzie, postanowił wszystkie powyższe wnioski uwzględnić, poczem przystąpiono do badania dalszych świadków obrony.

Pierwsi świadkowie zeznają na korzyść oskarż. Bankiewicz, następną grupą stwierdza, że osk. Jan i Paweł Kosłowie przez cały dzień 9 marca, a w szczególności między godz. 11 a 19 pracowali w kuchni i wcale się stamtąd nie wydalali.

Skończył Sąd przystąpił do ponownego badania świadka oskarżenia podkomisarza Kazimierza Mielkego, kierownika wydz. śledczego w Radomiu.

W związku z zeznaniami tego świadka, przewodniczący zapytuje obronę, czy podtrzymuje swój onegdajszy wniosek o wezwanie w charakterze świadka b. wicestarosty radomskiego Schuetzera. Obr. Borzęcki zaznacza w odpowiedzi, że z zeznań podkom. Mielkego wynika możliwość, że b. wicestarosta Schuetzer przyjmował jednak delegację ludności żydowskiej, wobec czego prosi o powołanie go na świadka. Prokurator oponuje przeciwko temu wnioskowi.

Po naradzie, Sąd postanowił wezwać na dzień jutrzejszy w charakterze świadka starostę radomskiego de Tramecourt i dopiero, po jego zeznaniach, zdecydować o konieczności powołania jako świadka byłego wicestarosty Schuetzera.

Dalsi świadkowie obrony zeznawali na korzyść oskarżonych Frąckiewicz i Iwańskiego, nie wnosząc do sprawy nic nowego.

O godz. 11.50 przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę. Ogółem w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przesłuchano 22 świadków. Obrona zaś zrzekła się zeznań 5 świadków.

Po przerwie, Sąd przesłuchał

świadka Leona Ptasieńskiego, poborcę opłat targowych w Przytyku, który stwierdza, że 9 marca rano posterunkowy Brodaczewski poinformował go, iż na rynku wywrócony został stragan czapnika polskiego. Świadek udał się na miejsce i zastał stragan wywrócony do góry nogami i częściowo uszkodzony, przyczem czapnik skarżył się, że zajście wywołał sąsiedni czapnicy - żydzi. Świadek przydzielił obu czapnikom ściśle określone miejsce, poczem nastąpiło tam uspokojenie.

Następna grupa świadków obrony składa zeznania korzystne dla osk. Kwietniewskiego, Gospodarczyka, Kozłowskiego i Prusa.

### Blum walczy o zwyczaj

PARYŻ 15. 6. Rząd zamierza rozpocząć energiczną akcję w celu przeciwdziałania zaznaczającej się coraz to mocniej zwyczajce cen. W tym celu rząd zamierza, jak oświadczył minister sprawiedliwości Rucart przedstawicielowi „Intransigeant”, wejść na drogę energicznego stosowania dotychczas istniejących postanowień karzących nieuzasadnioną zwyczajce cen. We francuskim kodeksie karnym znajduje się paragraf,

karzący nieuzasadnioną zwyczajce cen produktów żywnościowych karą do 3 lat więzienia lub grzywną w wysokości do 150 tys. franków, połączonej z publicznym ogłoszeniem wyroku. Minister Rucart przypomniał już podległym mu władzom istnienie tego paragrafu. W razie gdyby te postanowienia okazały się niewystarczające, rząd zdecydowany jest zwrócić się do parlamentu o uchwalenie nowych ustaw, zwalczających spekulację.

**PASTA DO ZĘBÓW DENS**  
Sp. Akc. Warszawskie Laboratorium Chemiczne

doskonale czyszczy zęby. Delikatna pasta przenika wszędzie, gdzie szczoteczka nie dosięgnie. Usuwa kamień nazębny. Utrzymuje w zdrowiu zęby i dziąsła

### Pułkownik nie salutował żydów Odpowiedź na mord w Mińsku Mazowieckim

Żydowski „Nowy Dziennik” podaje wiadomość z Sosnowca o defiladzie, jaka odbyła się w czasie uroczystości Czerwonego Krzyża. — Dziennik pisze:

„W ramach tych uroczystości przewidziana była defilada przez miasto. Zaproszenia do wzięcia udziału w defiladzie otrzymały żydowskie organizacje sportowe Makabi i Betar. Niezależnie od tego, komendant PW i WF w Sosnowcu — w czasie treningu lekkoatletycznego zawodników Makabi na stadionie miejskim upomniał ich ustnie, że powinni brać gremjalny udział w tej defiladzie.

Członkowie Makabi i Betaru zgłosili się licznie do defilady, w której brali też udział. Gdy hufce żydowskich drużyn zbliżyły się do miejsca, w którym przedstawiciele władz odbierali defiladę, orkiestra jakby na komendę przestała grać i odbierający defiladę pułkownik przestał salutować. Zachowanie się oficjalnych czynników dało asumpt do żydożerzych okrzyków i gwizdów gawiedzi. Na zgromadzonych żydach incydent ten zrobił przygnębiające wrażenie.”

„Nowy Dziennik” zamieszcza też następującą dalszą wiadomość:

„Onegdaj udali się do komendanta PW i WF w Sosnowcu przedstawiciele klubów „Makabi” i „Nordija”, którzy przedłożyli pisemny protest przeciwko obrazie sztandarów żydowskich i gorszącemu zajęciu. Komendant P. W. oświadczył na to, że jest to odpowiedź na zajścia w Mińsku Mazowieckim. Jak się dowiadujemy, członek Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. dr. Tropauer wystosował również protest do komendy, domagając się satysfakcji dla klubów żydowskich.”

Irytacja żydowska jest zrozumiała. Ale do wielu rzeczy w Polsce żydzi będą się musieli jeszcze przyzwyczaić.

### Wojna domowa w Chinach

SZANGHAJ 15. 6. Rząd nankijski posyła w dalszym ciągu liczne wojska w kierunku południowym, by zmusić armię kantońską do opuszczenia Hu-Nanu. W kołach politycznych chińskich wyrażana jest obawa, że akcja rządu nankijskiego może spowodować interwencję Ja-

ponji, która usiłowałaby przeszkodzić rządowi centralnemu w konsolidacji swych wpływów w prowincjach południowo-zachodnich.

Pomimo nadejścia posiłków, wojska nankińskie nie zdołały dotychczas usunąć oddziałów południowców, które z prowincji Kwang-Si wkroczyły do Hu-Nanu.

### Wasza kolej szczęścia

nadejście, niezawodnie, gdy pełni nadziei, będziecie wytrwale grać na loterii. Wygrana spadnie na Was, jako nagroda za ufność i cierpliwość. Spieszcie się z nabyciem szczęśliwego losu w kolekturze

## A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA Nr. 6  
Konto P. K. O. 145461

Ciągnięcie I klasy 36 L. P. dnia 18 czerwca. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

### Powstanie Arabów w Palestynie

JEROZOLIMA 15. 6. Prasa żydowska przyjęła z zadowoleniem ostatnie energiczne zarządzenia władz brytyjskich.

Bandy arabów w dalszym ciągu napadają na tor kolejowy. W wielu miejscach zaatakowano również odosobnione kolonie żydowskie, które jednakże odparły napastników dzięki zorganizowanej samoobronie.

JEROZOLIMA 15. 6. W dolinie Jordanu przecięto w kilku miejscach linie telefoniczną, biegnącą wzdłuż rurociągu sprowadzającego naftę z Iraku.

Na lotnisku w Gaza wybuchła bomba, nie wyrządzając jednakże większych szkód. W okolicy Gaza został uszkodzony tor kolejowy i most kolejowy.

W wielu miejscach sygnalizują napady przeciwko oddziałom wojska i policji. Aresztowano w ciągu ubiegłej doby przeszło 10 arabów.



Marszałek Graziani, nowy wicekról Abisynji.

### Strajki w Belgji

BRUKSELA, 15. 5. Strajki, których widownią jest Francja, rozciągają się również w Belgji.

Z Antwerpii ruch strajkowy przeniósł się na południe Belgji. 10.000 górników porzuciło pracę w zagłębiu leodyjskim. Pracę porzucili również robotnicy w Fabrique Nationale, fabryce broni w Merstal, gdzie robotnicy okupowali warsztaty, ale zostali usunięci przez żandarmerję.

Przebieg strajku jest naogół spokojny.

### Kronika telegraficzna

- \*\* Władze czeskie, bez podania powodu, zakazały urzędzenia w Trzyciu wicem, protestującego przeciw masowemu wydaleniu robotników polskich z hut żelaznych.
- \*\* W Zurychu aresztowano agenta Gestapo, Hugo Roemera, przybyłego do Zurychu, aby śledzić kanclerza Rzeszy dr. Brüninga, który przebywał ostatnio w sanatorium w Zurychu.
- \*\* Brytyjska ekspedycja na górę Everestu.

rest porzuciła zamiar osiągnięcia szczytu w roku bieżącym i wkrótce powraca do Indji.

\*\* Straszny wypadek wydarzył się w Hyderabad (Indje) podczas pożaru w kinematografie. Zwycząjem indyjskim kobiety i dzieci siedziały oddzielnie na balkonach. Schody balkon ogarnięte płomieniem, runęły na dół, grzebiąc w płomieniach 20 kobiet i dzieci.

\*\* Włochy nie wezmą udziału w konferencji w Montreux, zarówno jak uchyla się od wszelkiej inicjatywy współpracy w Europie, dopóki istnieć będą sankcje.

\*\* W Tallinie, w czasie rozładowywania miny morskiej w laboratorium amunicyjnym, nastąpił wybuch, skutkiem którego budynek laboratorium oraz sąsiadujące z nim magazyny amunicji, wyleciały w powietrze. Liczba zabitych przewyższa 25 osób. O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu 4 kilometrów wyleciały wszystkie szyby.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

**Kogutek**  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.



# Niezwykła akcja strajkowa

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” omawia wzmagaający się obecnie w kraju ruch strajkowy, zwracając zwłaszcza uwagę na szereg objawów, świadczących, iż ruch ten niema maogół żadnego uzasadnienia gospodarczego. Najjaskrawszym wyrazem anormalności tej sytuacji są strajki, podejmowane przez bezrobotnych na robotach publicznych.

„Zatrudnianie bezrobotnych ma na celu wyłącznie i jedynie poprawę ich ciężkiej doli, przyjsia z doraźną pomocą nędzy. Prace prowadzone z fundusów przeznaczonych na zatrudnianie bezrobotnych, nie są obliczone na niczyj zysk, ani też nie mają na celu wyrzysku robotnika. Można powiedzieć o nich, że są sui generis akcją charytatywną, dobroczynną. Wobec szczupłości fundusów na ten cel, siła rzeczy muszą być zarobki tak kalkulowane, iżby można zatrudnić jak najwięcej potrzebujących pomocy, a tem samem zwalczyć biedę na jak najszerszym froncie!

Tymczasem komuniści, którzy wszędzie i różnemi sposobami potrafią dotrzeć, się celowo zamęta na tym odcinku pracy, wiedząc, że trudno będzie powołanym czynnikom spełnić żądania strajkujących, a co za tem idzie, będzie można podtrzymać wrzenie przez dłuższy czas, względnie doprowadzić do całkowitego zastanowienia robót, a tem samem do zwiększenia niezadowolenia”.

Ale nawet strajki, nie mające tak jaskrawej absurdalności, napozór ekonomicznie wytlomaczone, świadczą o wysokości stawianych postulatów o celu zgola odmiennym, niż obrona bytu pracownika. Takim jest np. strajk pracowników masarskich w Krakowie.

„Wszakże pracownicy przemysłu masarskiego w porównaniu z innymi pracownikami w dawniejszych warunkach stanowią naprawdę „kastę burżuazyjną”. Zarobki w tej gałęzi przemysłu wahają się od 15—80 zł. tygodniowo, nie licząc tego, że robotnicy dostają ponadto pełne utrzymanie dzienne, oraz mieszkanie, opał i światło.

Strajkujący wysunęli żądania podwyżki plac. Możliwe ostatecznie dysktuować, czy w obecnych warunkach, kiedy pod względem gospodarczym nie zostały żadne zmiany — można stawić żądania podwyżki. Jednak nie można brać serio żądania wyswanego przez strajkujących, domagających się podwyżki w ramach od 100—300 procent!!!”

Największą jednak osobliwością jest strajk, proklamowany przez nędzarzy w zakładzie dobroczynnym.

„W Krakowie istnieje zakład Braci Al-

bertów, stowarzyszenie filantropijne ludzi żyjących w skrajnej ascezie, którzy wszystko co mają i zdobywają z ofiarności pu-

## CHATEL - GUYON

Znane uzdrowisko w Owernej, we Francji, malowniczo położone na najniższych zboczach Monte Dome, jest idealnym miejscem pobytu dla neuroartretyków, którzy stanowią główną jego klientelę.

Wysokość geograficzna (370 m. n. p. m.), położenie topograficzne w dolinie, otwartej na zachód i osłoniętej z trzech pozostałych stron przez wzgórza, pokryte winnicami i góry, czynią Chatel-Guyon typowym uzdrowiskiem podgórskim o łagodnym i suchym klimacie, jednocześnie pobudzającym i kojącym.

Chatel-Guyon posiada liczne źródła mineralne o temperaturze od 24° do 38°, które regulują działanie wewnętrznych narządów trawienia, pobudzają wydzielanie wewnętrzne, pędzą żółć i zablizniają podrażnienia nieżytowe. Zabiegi zewnętrzne są doskonałym uzupełnieniem kuracji. Uzdrowisko posiada cudowny park wzdłuż brzegów rzeki Sardon, w parku kasyno, teatr, pijalnie i zakłady cieplnicowe. Na wysokości 550 m. położony jest park sportowy.

# Nieco o naszych porządkach kolejowych

W locie, kiedy odbywa się wzmożony ruch do stacji podmiejskich, wychodzą na jaw pewne usterki w porządkach na naszych kolejach, usterki w ciągu roku mniej dostrzegalne. Mamy tu na myśli rzeczy drobne, ale stanowiące niewygodę dla podróżnych.

Dworzec wileński — zdaje się że od czasów zbudowania t. zn. lat około 70-ciu jest niezmienny — stał się już przestarzałym. Stanowi on istny labirynt różnych przejść zagrodzonych rozmaitemi budynkami, kioskami itp., w którym orjentować się nielatwo.

Ponieważ w okresie letnim wielu pasażerów posiada bilety miesięczne, więc najwłaściwiej byłoby zrobić jakieś wejście na perony wprost z ulicy. Pasażerowie, kupujący bilety mogliby wchodzić wejściem normalnym. W każdym razie kasy wszystkie należałoby skupić obok siebie i tuż koło nich zrobić wyjście na peron. Wyjście powinno być odpowiednio szerokie, aby można było

wyjść z paczką, czy walizką, a poza tem powinno być niezależne od wejścia powrotnego z peronu, dla uniknięcia karambolu z idącymi w stronę przeciwną. Wogóle wejścia i wyjścia powinny być niezależne od siebie, tak jak się to dzieje na wszystkich większych dworcach świata.

Wyobraźmy sobie, że pasażer wyszedł już na peron i czeka na pociąg. Zjawisko zwykłe, gdyż Wilno jest stacją przelotową dla wielu pociągów, a ponadto pociągi wychodzące z Wilna muszą być gdzieś poza stacją zestawiane i dopiero doprowadzone pod peron. Otóż na żadnym peronie w Wilnie niema najkrótszej choćby ławy. Ludzie stoją obok swych paczek i walizek. Są wśród nich ludzie starsi, kobiety z dziećmi. Przysiąść niema gdzie. Na wszystkich dworcach świata na peronie są ławy. Dlaczego niema ich w Wilnie?

Dlaczego w Wilnie na peronie niema można kupić gazet? Kiosk „Ruch” jest tylko wewnątrz dworca. Może idzie o to, aby się ludzie na peronach nie rozsiadali i nie czytali sobie gazet? A co by to komu szkodziło, jeśli ci ludzie mają bilet jazdy

# Okreśny lot północno-wschodniej Polski

WILNO 15.6. Staraniem Aeroklubu Wileńskiego odbył się 3-ci okreśny lot północno-wschodniej Polski. W sobotę w godzinach popołudniowych rozpoczął się zlot samolotów do Grodna, skąd wczoraj wystartowało 16 maszyn do lotu.

Na Porubank przybyło 15 samolotów. Jeden samolot RWD 8 Warszawy, przymusowo lądował prawdopodobnie w okolicach Nowogródka. W poszczególnych konkurencjach notujemy następujące miejsca: W locie kometyowym pierwsze miejsce zajął Aeroklub Krakowski na maszynie RWD 8, pilotowanej przez Cupryka z obserwatorem Dudkiem.

W locie okreśnym na pierwsze miejsce wysunął się aeroklub śląski na maszynie RWD 8, pilotowanej

przez Radwańskiego z obserwatorem Wojnarem. Aeroklub śląski zdobył po raz pierwszy nagrodę zarządu miasta Wilna. W tej konkurencji na drugim miejscu uplasował się aeroklub warszawski na RWD 5, pilotowanej przez Dzwonkowskiego z obserwatorem Gutkowskim.

W locie orientacyjnym pierwsze miejsce wywalczył sobie aeroklub wileński na maszynie RWD 13, prowadzonej przez Nartowicza z obserwatorem Mackiewiczem. Na drugim miejscu w tym locie znalazł się aeroklub gdański na RWD 5, pilotowanej przez Mateusa z obserwatorem Prackowskim.

Na lotnisku na Porubanku zebrało się około 2.000 widzów na czele z wojewodą wileńskim Ludwikiem Bociąskim.

## Zaginione samoloty

W dn. 14 bm. Czesław Giedwiłło, zawiadowca portu lotniczego na Porubanku, zameldował, że w dniu 13 bm., po godz. 16-ej, samolot, piloto-

wany przez Czyżewską Wacławę i obserwatora Ciasnąkę z Aeroklubu Warszawskiego, mający wziąć udział w locie północno-wschodniej Polski, zaginął wraz z załogą. Poszukiwania na tut. terenie narazie pozytywnego wyniku nie dały.

Jak się okazuje, p. Czyżewska zmuszona była lądować przymusowo na Litwie, w odległości 20 km. od granicy. Narazie Litwini załogę samolotu przyjęli b. ozięble, lecz, po jakimś czasie, piloci byli przyjmowani nawet serdecznie. Władze litewskie umożliwiły im start do Suwałk. Dziś rano z lotniska na Porubanku startuje p. major Pytel, kmd. Ośrodka Lotniczego na Porubanku i zabiera ze sobą smary i benzynę. P. Czyżewska ma zamiar dziś wystartować do Warszawy.

Drugim zaginiony samolot „RWD 8”, pilotowany przez pp. Paciorkowskiego i Abramskiego z aeroklubu warszawskiego, który brał udział w trzecim locie okreśnym północno-wschodniej Polski, dotychczas nie został odnaleziony. Poraz ostatni widziano samolot wczoraj w Nowogródku, następnę punkty kontrolne na trasie już samolotu nie notowały.

## Nowy proboszcz w Mickunach

Do Mickun przybył ksiądz proboszcz Michał Wieliczko, celem objęcia parafji. Ks. Wieliczko przybył z Zydombi, gdzie cieszył się jako świetny organizator, działacz społeczno-oświatowy, a przedewszystkiem kapłan, uznaniem parafjan. (h)

# Żyd sprzedaje żydów

W Paryżu wychodziło od czasu dojścia Hitlera do władzy niemieckie pismo codzienne „Pariser Tageblatt”, redagowane przez emigrantów niemieckich, żydów i marksistów. Naczelnym redaktorem „P. T.” był Georg Bernhard, były długoletni redaktor naczelny „Berliner Tageblattu”.

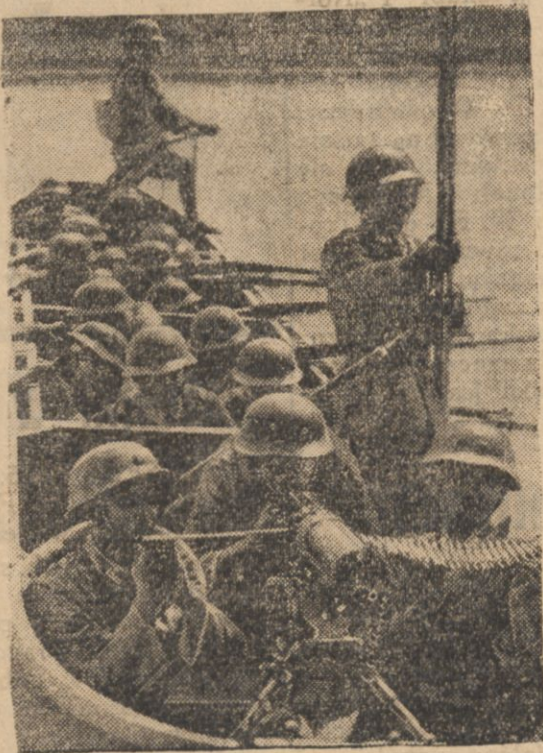
Pismo miało zdecydowanie antyhitlerowską postawę i starało się wszystkimi siłami o dyskredytowanie reżymu Trzeciej Rzeszy.

W numerze 11 czerwca znajduje się sensacyjne oświadczenie redakcji, że numer ten jest ostatnim w dotychczasowym charakterze. Wydawca „Pariser Tageblattu”, Władimir Poliakow, który był ostatnio częstym gościem hitlerowskich kół dyplomatycznych w Paryżu, posta-

nowił zmienić charakter pisma na „bardziej lojalny w stosunku do Hitlera i jego zamierzeń”. Stało się to w chwili nieobecności G. Bernharda, który przebywa w Ameryce na kongresie.

Poliakow, który z obozu antyhitlerowskiego żydów i marksistów na emigracji przechodzi pod swastykę, jest z pochodzenia żydem. Był on w swoim czasie korespondentem krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, a obecnie pisuje w lewicowo-sanacyjnym „Kurjerze Porannym” pp. Stępczyńskiego i Rzymowskiego pod pseudonimem „Augur”.

Tak więc towarzyszy partyjnych i współwyznawców spotyka najwskazy cios z ręki żyda...



W Chinach rozpoczęła się wojna domowa między rządami nankińskim i kantońskim. Na fotografii oddział wojsk nankińskich patroluje na łodzi brzegi granicznej rzeki.

# 1 dzień procesu o nadużycia w Spółdzielni Mieszkaniowej Urzęd. Państw. w Wilnie

Jak już nadmieniliśmy, w dniu wczorajszym rozpoczął się w Wileńskim Sądzie Okręgowym proces przeciwko Wł. Szmidowi, b. dyrektorowi Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędniców Państwowych w Wilnie, R. Strzeszewskiemu, inżynierowi, który wykonywał roboty budowlane, i Zacharjuszowi Szrajzerowi, kupcowi z Wilna.

Przewodniczy rozprawie wiceprezes Brzozowski, w asyście sędziów Tomaszewskiego i Draca. Oskarża prokurator Sekita.

Poza tem powództwo cywilne popierają adwokaci: J. Matysz i T. Winszyłło oraz apl. adw. P. Kownacki.

Skład ławy obrończej jest następujący: adw. J. Luczywek, adw. L. Kulikowski, adw. W. Jankowski, adw. Frydman i apl. adw. dr. Kodź.

Rozprawa zaczyna się od umorzenia postępowania przeciwko Szrajzerowi, który wyemigrował do Palestyny i wobec którego możliwym było zastosowanie amnestji. Musimy sprostować wczorajsze sprawozdanie, gdyż w rzeczywistości inżynier Strzeszewski nie jest oskarżonym o przynależenie sum pieniężnych, lecz o podpisanie dokumentów, które ułatwiły Szmidowi defraudację na szkodę Spółdzielni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, długie wyjaśnienie składa oskarżony Szmidt. Nie przyznaje się on do winy i twierdzi, że Strzeszewski otrzymał całkowitą kwotę, t. j. 830.000 zł., wykazaną w uchwale walnego zgromadzenia i mającą swe usprawiedliwienie w zafaczonych do sprawy rachunkach.

Utrzymuje on ponadto, że antydatowaną umowę sporządził na żądanie i w interesie Strzeszewskiego, jak również od Strzeszewskiego otrzymał fikcyjne rachunki z fałszowanymi podpisami, które następnie złożył Bankowi Gospod. Krajowego. Wilnie swojej kategorycznie zaprzecza.

Całkiem inaczej tłumaczy sprawę inż. Strzeszewski, który, na podstawie złożonych do sprawy wykazów, utrzymuje, iż otrzymał za wybudowanie dwóch bloków około 530 tys. zł., natomiast antydatowaną umowę podpisał na wyraźne żądanie Szmidta, po zapewnieniach członków Rady Nadzorczej Sp-ni — Kozłowskiego i Modzelowskiego, że rachunki są w porządku i że istotnie można umowę, bez narażenia się na przykrości, podpisać.

Następuje, trwające dłuższy czas, oglądanie dokumentów, które istotnie twierdzenia inż. Strzeszewskiego usprawiedliwiają.

Po zbadaniu jednego z pracujących na budowie — Sąd wysłuchuje obszernych zeznań świadka W. Mazurkiewicza, który, jako kierownik oddziału Wileńskiego Związku Spółdzielni Polskich, przeprowadzając rewizję, natrafił na rozmaite prze-

kroczenia i zgłosił wnioski o rozwiązanie Spółdzielni Mieszk. Urzęd. Państw. w Wilnie. Z zeznań jego wynika, że Szmidt dobrał sobie krewnych i osoby od siebie zależne i interesy Spółdzielni całkowicie sobie podporządkował.

Po przerwie obiadowej zeznaje dalej św. Mazurkiewicz.

Wyjaśnia on, iż strat, powstałych w związku z nadużyciami osk. Szmidta może dochodzić Bank Gosp. Kraj. na członkach Spółdzielni, jej kierownictwie lub na podstawie ustawy o rozbudowie miast na Zarządzie miasta Wilna.

Św. apl. adw. Kownacki przedstawia historję wykrycia przezeń nowiska likwidatora Spółdzielni, m. i. przytacza fakt, że podstawowa umowa z przedsiębiorcą została podpisana umowa z przedsiębiorcą została podpisana dopiero w lipcu 1934 r. z datą 1929 r. Na zapytanie obrony, charakteryzuje osk. Szmidta jako przebiegłego oszusta, zaś osk. Strzeszewskiego, jako raczej ofiarę pierwszego.

Następnie prokurator składa Sądowi dokument, stwierdzający prawdziwość zeznań osk. Strzeszewskiego, złożonych w śledztwie.

Jutro dalszy ciąg procesu.

## Okradzenie plebanji w Ossowie

Z Lidy donoszą, iż w niedzielę, podczas odbywającego się nabożeństwa w kościele w Ossowie Wielkim, uciekli oknem. Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie. (h)



Istnieje dwutygodnik, noszący tytuł „Polityka gospodarcza”. Pismo to ma bardzo zdecydowane oblicze polityczne, podobne do „Gazety Polskiej”, zajmuje też wyraźne stanowisko w dziedzinie zagadnień gospodarczych, zgodne z programem p. Ignacego Matuszewskiego...

W ostatnim numerze „Polityki Gospodarczej” (10 czerwca) znajdujemy różne interesujące fakty i wywody w związku z powołaniem przez p. Prezydenta i gen. Rydza - Śmigłego nowego rządu w Polsce.

W jednym z ostatnich numerów (30 maja) angielski „Economist” — cytujemy za „Polityką Gospodarczą” — omawiając sytuację zarówno polityczną, jak gospodarczą, jaka się wytworzyła po ostatniej zmianie rządu w Polsce, pisze między innymi:

„General Rydz - Śmigły, następca Marszałka Piłsudskiego, wysunął Składkowski, dając w ten sposób do zrozumienia, że będzie miał poparcie armii. Pozostawienie jednak w rządzie Kościółkowski, jako ministra Opieki Społecznej oraz Poniatowski, czyni skład jego wybitnie niejednorodny. „Economist” nazywa ten rząd rządem sprzeczności”.

Wstępny artykuł „Polityki Gospodarczej” (100 proc. odpowiedzialności) poświęcony jest charakterystyce nowego rządu na podstawie przemówienia sejmowego premiera Sławoja-Składkowskiego.

Autor tego artykułu nawiązuje do wywodów z numeru poprzedniego, gdzie przy omawianiu działalności rządu p. Kościółkowskiego była uzasadniona teza, że nie może być dobrej polityki gospodarczej tam, gdzie jest zła polityka ogólna, bo rozwój gospodarczy wymaga przede wszystkim ładu i porządku w kraju... Obecnie autor dowodzi, że nie można prowadzić dobrej polityki ogólnej tam, gdzie jest zła polityka gospodarcza...

Z p. Sławoja - Składkowskiego i jego oświadczenia jest „Polityka Gospodarcza” zadowolona, lecz stwierdza, że program gospodarczy rządu nie należy do niego.

„W rządzie — czytamy w artykule — przeprowadzone zostało daleko idące rozgraniczenie funkcji i to mianowicie takie, że p. premier bierze w swoje ręce zagadnienia ogólnie - polityczne, podczas gdy p. wicepremier nadal — jak i w rządzie poprzednim — będzie kierownikiem polityki gospodarczej państwa. Nie będziemy tu wchodzić w analizę okoliczności, powodujących to rozszczepienie funkcji urzędu premiera: poprzestajemy na stwierdzeniu, że to rozszczepienie jest faktem. Ale skoro nim jest, to niewątpliwie przesadza w sposób bezapelacyjny sprawę odpowiedzialności za politykę gospodarczą państwa. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że w danych warunkach sto procent tej odpowiedzialności ponosi p. wicepremier Kwiatkowski”.

Na stwierdzeniu tego faktu urywa się rozumowanie autora. Jest jednak jasne, że popierając plan polityki gospodarczej p. Ignacego Matuszewskiego, musi się „Polityka Gospodarcza” odnosić krytycznie do planu p. Kwiatkowskiego.

W szeregu notatek zajmuje się omawiane tu pismo zagadnieniami walutowymi... we Francji.

Z notatek tych wynika, że przed Francją, wobec objęcia władzy przez socjalistów, którzy — rozpoczynając wielkie roboty publiczne na koszt państwa i zrywając z systemem oszczędnościowym p. Laval — muszą iść do zerwania z deflacją, stoją tylko dwie możliwości: albo dewaluacja pieniądza i zwiększenie obiegu pieniądza papierowego, albo też wprowadzenie kontroli obrotu pieniężnego, a razem z tem „dwugłowego pieniądza”, mającego inną wartość w obiegu na wewnątrz kraju, a inną za granicą.

Szereg wybitnych teoretyków i praktyków we Francji wypowiedział opinię, że pod osłoną kontroli obrotu pieniężnego kryje się dewaluacja. Stałość wartości franka byłaby przy

Pewien doświadczony adwokat, występujący często w sprawach sądzonych przez ławę przysięgłych, w ten sposób wyjaśnił stosunkową łatwość uzyskania werdyktu uwalniającego oskarżonego. Laik skłonny jest wyobrazić sobie, że to uniewinnienia potrzeba przekonać większość przysięgłych o braku winy oskarżonego, tymczasem tak nie jest, gdyż werdykt skazujący musi uzyskać (według ustawy obowiązującej w b. Galicji) ośm głosów „winię”, na dwunastu przysięgłych; wystarczy więc, jeżeli pięciu powie „nie winię”. Ale i tych pięciu to tylko teoria, gdyż zawsze w ławie jest przynajmniej jeden taki, który uważa, iż omylny człowiek nie może wydawać sądów i głosuje zawsze „nie”, jest też paru takich, którym żadne dowody nie wystarczają, tak, że w rezultacie do uniewinnienia wystarczy, jeżeli wysiłki logiczne i krasomówcze obrońcy przekonają, czy zachwieją jednego, lub dwóch przysięgłych, a więc bardzo drobną mniejszość ciała, uprawnionego do wydawania sądu.

Ta decydująca nieraz rola mniejszości w instytucjach demokratycznych rozciąga się na tereny bardzo rozległe, w zmienionej formie stanowi o zarządzie i kierownictwie państw. W omawianej już na łamach naszego „Dziennika” nowej książce S. A. Tardieu pt. Le souverain captif. (Suweren uwięziony) autor, trzykrotny premier, a jedenastokrotny minister francuski, człowiek więc, znający dobrze mechanizm rządów, poświęca obszerny rozdział przedstawieniu tego jakim sposobem teoretyczny władca, suweren — lud — staje się władcą uwięzionym, wykonującym narzuconą sobie nieznaną, przez mniejszość, wolę. We Francji kobiety nie mają dotąd prawa głosu, wskutek czego liczba uprawnionych po odliczeniu armii, niepełnoletnich i t. d. wynosi zaledwie 28 proc. ludności. (U nas jest inaczej, liczba uprawnionych przekracza znacznie połowę ludności). Nie głosują jednak wszyscy, liczba wstrzymujących się, dochodzi do

30 proc. uprawnionych, więc głosuje przeciętnie zaledwie 20 proc. ludności, czyli że zwycięskie stronnictwa muszą pozyskać nieco więcej głosów, niż wynosi 10 proc. całej ludności. Ale czy ta mniejszość, która daje prawo do objęcia rządów nad krajem głosuje przynajmniej świadomie i swobodnie? Bynajmniej, prowadzona jest przeważnie za nos przez organizację w decydujących komórkach tajną, zwaną w Ameryce „maszyną” wyborczą, w Anglii pod przewiskiem „caucus”, we Francji pod mianem „komitetów”. P. Tardieu podaje historię tej organizacji od czasów poprzedzających i przygotowujących rewolucję, kiedy to opierała się na salonach politycznych, lożach masonskich i klubach (Jakobini i in.) i mówi, że w kołach masonskich ta sztuka wykonywania rządów przez zorganizowaną, często zakonspirowaną mniejszość z pozostawieniem jednak pozorów rządów większości, całego suwerennego ludu — nazywana była i jest nazywana dotychczas „Sztuką Królewską”. Nazwa zupełnie odpowiednia, bo przecież o iście królewskie rządy tu idzie.

Ta sztuka doszła w rozmaitych krajach, rządzących się za pomocą głosowania, do rozmaitych stadiów rozwoju: gdzieindziej głosuje się z muzyką, gdzieindziej głosowanie upraszcza się do zapytania „kto jest przeciw” i pilnego baczenia na odważny śmiałków, jeżeli się tacy znajdują. Stosuje się ją jednak niemal wszędzie i w ten sposób powstało zjawisko zachodzące często niezgodności oblicza krajów z ich oficjalną reprezentacją. Suweren chciałby w gruncie rzeczy czego innego, ale prowadzony na pasku idzie posłusznie

tam, dokąd go zorganizowana mniejszość prowadzi.

Idzie posłusznie, ale niezawsze to wystarczy. Przychodzą czasy, kiedy bierne posłuszeństwo i potulne spełnianie nakazów nie poradzi zadaniu, kiedy obywatel nie tylko w zakresie obowiązków ogólnych, ale nawet w swym prywatnym życiu musi wykazać maksimum dobrej woli, wykrzesać z siebie jak największą energię czynu. Wtedy sprawna skądinąd maszyna musi zawieść, trzeba narodzić ukazać wielką ideę, a do jej urzeczywistnienia powołać nie menderów maszyn, bo ci zaufania nie wzbudzą, lecz odwołać się w istocie do narodu, do jego najlepszych sił.

Taki moment nadszedł teraz w życiu większości narodów świata naszej cywilizacji. Niektóre weszły już na nowe drogi, inne zaczynają zdawać sobie sprawę z konieczności zmian, które muszą polegać przede wszystkim na odsunięciu łowców dóbr materialnych od kierownictwa sprawami ogólnymi. Tuczny legion zasłużonych nie poprowadzi do zwycięstwa żadnego kraju. — Wielkie pasje rodzą się w ascetyzmie — woła publicysta francuski.

Niedawno czytaliśmy sprawozdania ze zjazdu jednej z grup wchodzących u nas, w których brzmiała nuta tragiczna. Wszystko niby jest: i organizacja i maszyna i władza, tylko naród gdzieś się zagubił, jest nieobecny. A bez niego nic się nie da zrobić, wszystko staje w ulicze bez wyjścia. Królewska sztuka, wystarczająca na czas jakiś, staje się lichą sztuczką w okresach wielkich przemian, wymagających napięcia woli i poświęcenia ze strony mas. Brygady z coraz wyższymi numerami porządkowymi nie pomogą, trzeba od „kraju oficjalnego” odwołać się do „kraju rzeczywistego”, tembardziej, że ten kraj oficjalny nawet nie ma za sobą pozorów odpowiednika większości, a suweren skrupowany zwycięstwa przeciw nad nikim odnieść nie może.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

WŁOSÓW WYPADANIU, ŁUPIEJU, LYSINIENIU STOSUJE SIĘ MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJE CHINOWO-CHMIELOWE GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)

SOWIECKO - JAPOŃSKIE INCYDENTY GRANICZNE

Dążenia japońskich kół wojskowych

TOKJO, (PAT). Agencja Domei donosi, że koła wojskowe wyjaśniają zwiększenie się liczby incydentów granicznych między Mandżukuo z jednej strony a Z. S. R. R. i Mongolją zewnętrzną z drugiej — znaczną przewagą liczebną zgromadzonych tam wojsk sowieckich. Wspomniane koła wskazują, że terytorium mandżurskie pogwałcone było już 32 razy

przez oddziały sowieckie, bądź też mongolskie w okresie od 1 stycznia do 15 maja. Dla położenia kresu tym incydentom, należałoby — zdaniem japońskich kół wojskowych — stworzyć strefę zdemilitaryzowaną, przez cołnicę o 50 klm. wtył granicy sowiecko-mandżurskiej. W obecnych okolicznościach Japończycy zmuszeni

są utrzymywać w Mandżukuo siły wojskowe, liczebnie równe siłom sowieckim, zgromadzonym na granicy syberyjskiej.

Koła wojskowe sądzą, że proponowany przez Sowiety pakt nieagresji byłby bez znaczenia, o ile Sowiety nie wycofają znaczniejszej części swych wojsk z Dalekiego Wschodu.

Włochy rządząją swoje Imperjum

Statut organiczny dla Afryki Wschodniej

RZYM (PAT). Statut organiczny dla Afryki wschodniej, uchwalony przez Radę ministrów dn. 1 czerwca

i ogłoszony wczoraj w Dzienniku Urzędowym, wprowadza m. in. różniczenie pomiędzy obywatelami wło-

skimi a poddanymi Afryki wschodniej.

Ważniejsze postanowienia statutu w tej mierze głoszą, co następuje: 1) Poddanymi Afryki wschodniej są: a) osoby zamieszkałe stale w Afryce wschodniej, a które nie są obywatelami włoskimi, bądź też poddanymi innych państw, b) osoby urodzone z ojca, który jest poddanym Afryki wschodniej, lub w wypadku, gdy ojciec jest nieznan, urodzone z matki, będącej poddaną Afryki wschodniej, c) osoby urodzone na terytorium Afryki wschodniej, gdy rodzice nie są znani, d) kobiety zamężne za poddanymi Afryki wschodniej i e) osoby na leżące do ludów afrykańskich lub azjatyckich, które pełniły lub pełnią włoską służbę cywilną lub wojskową, a zamieszkałe są w Afryce wschodniej.

2) Poddaniem włoskiej Afryki wschodniej nadaje dekretem wicekról Abisynji osobom, urodzonym zagranicą, w krajach afrykańskich lub azjatyckich, jeżeli osoby te będą obywatelami włoskimi lub poddanymi innych państw, mieszkają przez dwa lata na terytorium Afryki wschodniej.

3) Osoby urodzone na terytorium Afryki wschodniej z rodziców nieznan, uznawane są za obywateli włoskich, jeżeli cechy somatyczne lub inne niewątpliwie wskazują, że rodzice danej osoby należeli do rasy białej.

„Corriere della Sera” komentując powyższe postanowienia stwierdza, że celem ich jest obrona czystości rasy ludności, która zachowuje obywatelstwo włoskie. Pozostała ludność stanowi grupę poddanych, nawet w wypadkach wątpliwych co do rasy rodziców.

zastosowaniu tej metody tylko pozorną. Dlatego to — wobec konieczności zerwania franka papierowego z frankiem złotym wypowiedzi się szeregi ekonomistów i finansistów za jawną dewaluacją, a przeciw ukrytej inflacji...

Te ostatnia metoda, jak informuje „Polityka Gospodarcza”, nazywa prof. A. Liesse w „L'Economiste Français” (30 maja) sportem monetarnym i to sportem bardzo niebezpiecznym, gdyż celem jej jest utrzymanie obok siebie pieniądza wewnętrznego, który ma wrócić życie spokojne i bez wstrząszeń i pieniądza międzynarodowego, który będzie ulegał zmianom w zależności od zmiany indeksów cen czy też innych czynników. Koncepcja ta prowadzi pośrednio do dewaluacji franka. Dewaluacja jest tu przedstawiona w formie bardzo kuszącej dla osób zaniepokojonych sytuacją polityczną kraju. System ten, bowiem, wywołuje wrażenie, że oparty jest nadal o prawie ustaloną ilość złota. W rzeczywistości frank przeznaczony dla transakcji zagranicznych nie będzie prawdziwym równoważnikiem i tak, jak funt szterling, będzie on tylko czemś w rodzaju metra o zmiennej długości, który wyspecjalizowani i dyskretni eksperci będą skracali lub podłużali w zależności od meteorologicznego stanu międzynarodowych rynków.

Na zakończenie przytoczymy początek artykułu p. t. „Kapitalizacja w okresie aktywizacji”. Brzmi on tak:

„Pocztowa Kasa Oszczędności — tym razem w Warszawie, nie w Paryżu — która na 29 lutego r. b. mogła się poszczycić sumą wkładów oszczędnościowców przeszło 700 milionów złotych, straciła w ciągu marca i kwietnia przeszło 27 milionów złotych wkładów. Suma ich na koniec kwietnia wynosiła niecałe 673 miliony złotych.

Analogiczne zjawisko obserwujemy w Komunalnych Kasach Oszczędności. Wkłady w tych instytucjach od końca lutego do końca marca spadły z 634 milionów złotych do 621 milionów złotych. Rzecz charakterystyczna, że tempo spadku wkładów oszczędnościowych w kasach komunalnych było wolniejsze od tempa spadku wkładów w PKO. Zazwyczaj stan rzeczy był odwrotny. Wkłady w instytucjach niepaństwowych były bardziej nerwowe niż wkłady PKO., a nawet w niektórych momentach obserwowano odpływ wkładów w bankach akcyjnych i kasach komunalnych przy równoczesnym wzroście wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności i innych bankach państwowych. Z tego widać jasno, gdzie leży geneza obecnego odpływu wkładów: jest nią spadek zaufania do państwa i państwowej polityki finansowej”.

Zagadnienia gospodarcze i finansowe interesują dziś wszystkich. Oto dlaczego przytoczyliśmy dłuższe ustępy z artykułów pisma, poświęconego tym sprawom. Dotyczą one różnych spraw, lecz może Czytelnik przyzna łaskawie, że istnieje między nimi pewien wewnętrzny związek.

Inne, bliższe i bardziej emocjonujące procesy odwróciły trochę uwagę ogółu od niesłychanie ciekawych i znamiennych perypetyj procesu, jaki się obecnie toczy przeciw słaskim hitlerowców w Katowicach. Proces ten odsłania przed nami szeroko rozgąłęziony spisek Niemców słaskich (z polskimi niestety nazwiskami) którego celem było urządzenie w roku przyszyłym powstania i przyłączenia Śląska do Niemiec.

„Konspirowanie — pisze „Kur. Warsz.” — przysięgli w ten sposób: „Znam tylko jednego wodza; a tym jest Adolf Hitler. Walczę o zwierzchnią potęgę, której na imię Niemcy. Zobowiązuję się wobec wodza do zachowania ślepego posłuszeństwa”. Ogółem zaprzysiężono w ten sposób około 15 tysięcy spiskowców.

Wszystko było dozwolone, ba! zalecane, i nakazane: zasiłki, przekupstwa, obietnice, groźby, zamachy, obelgi i oszczerstwa przeciwpolskie. Jeden z głównych oskarżonych, P. Ior, wysłał do Niemiec aż 30 sprawozdań z działalności organizacji, a nawet wiadomości, będącej tajemnicą państwową. Maniura pisał memorały do Berlina. Inni informowali konsula niemieckiego, Policja niemiecka miała ze spiskowcami kontakt. Oficer niemiecki S. A. odbierał od nich przysięgę”.

Oczywiście niedza robotnika polskiego była wielkim pomocnikiem w tej zdradzieckiej robocie. Ale akurat nie jest rzeczą zmienną, że akurat na okres największego zbliżenia p. Becka do Berlina przypadło i to ożywienie antypaństwowej akcji Niemców w Polsce i gwałtowna, bezprzykładna w metodach germanizacji naszej mniejszości w Niemczech?

P. Grażyński, tępiący polski ruch narodowy (rozwiązanie wszystkich placówek) na Śląsku, nie jest także bez winy. Propaganda niemiecka tylko dlatego tak obficie zbiera owoce, że nie przeciwdziała jej propaganda polska. Propaganda tej zaś nie może prowadzić stronnictwo wojewodzińskie, zdepopularyzowane zupełnie na Śląsku. Propaganda polską mogą prowadzić tylko organizacje niezawisłe, nie obarczone odpowiedzialnością za fatalny stan gospodarczy i polityczny kraju i województwa. Ale właśnie tym organizacjom utrudnia się prace.

„OBRONA WEWNĘTRZNA”

Pojawiają się w prasie sanacyjnej artykuły, zapowiadające nową sanacyjną organizację czyli nowe B. B., tym razem pod przewodem p. Koca. Rozumiemy, że rząd stara się o stworzenie dla siebie w kraju jakiejś podpórki. Istotnej siły ta podpórka mieć nie może, gdyż kraj niemal w całości znajduje się dzisiaj w opozycji do obecnego systemu. Wyjątek stanowi tylko aparat biurokratyczny, który musi być, szczerze lub nieszczerze, prorządowy.

Nie rozumiemy jednak, jaki związek ma mieć nowe B. B. „z obroną wewnętrzną”. Nie rozumiemy np. takich zapowiedzi „Czasu”:

„Musi powstać obóz pod hasłem obrony wewnętrznej narodu i państwa, obóz, któryby nie był partią ani tembardziej monopartią, ale organizacją, do której każdy mógłby przystąpić, w której wszyscyby mieli jednakowe obowiązki i prawa, któryby nie krepował swobody myśli i przekonań, lecz jednoczyła w zgodnym i karnym wysiłku w tych sprawach, które wszystkim jednakowo są drogą”.

„Obodem obrony wewnętrznej narodu i państwa jest sam naród, a organizacją woli i działalności narodu w tej dziedzinie jest państwo. Do obrony narodu nie potrzeba więc stwarzać żadnej specjalnej organizacji. Z aparatem państwowym współdziała z natury rzeczy, cały naród, utrzymując w sobie nastrój patriotyczny, zwracając uwagę na niebezpieczeństwa grożące z zewnątrz lub wewnątrz, pobudzając państwo do pewnych określonych działań i t. d. A więc i Stron Narodowe i Stron Ludowe i nawet P. P. S., o ile potrafi wyzwolić się z wpływu żydowskich i komunistycznych, i każde inne stronnictwo polskie bierze — jako część Narodu udział w tej „wewnętrznej obronie”.

Organizacja, o której pisze „Czas”, chciałaby — jak wynika z tych zapowiedzi — stworzyć grupę prorządową pod hasłem obrony państwa. Byłoby to polityczny nonsens ale byłaby to także akcja szkodliwa dla obrony państwa. I dawne B. B. stroiło się w nazwę „obozu państwowego”. Kto stał poza nim, był antypaństwowiec. Życie zakpiło jednak straszliwie z tych dżikich pretensyj.

Jeśli sanatorzy chcą istotnie zacząć „surowe życie” to niech zaczną je od mówienia prawdy. „Niech powiedzą uczciwie: Chcemy się utrzymać przy władzy i w tym celu organizujemy wszystkich naszych przywódców”. Ale niech nie przybierają nowej maski. Choćby dlatego, że kraj zgadnie bez trudu, kto się za tą maską kryje.



# Zawody szybowcowe w Ustjanowej

odbędą się w dniach 28 czerwca — 12 lipca r. b.

Szybownictwo jest nieładną atrakcją dla młodzieży, pragnącej zaprawić się do pilotażu motorowego. Po polaryzuje też ono lotnictwo, stanowiąc ważny czynnik propagandowego oddziaływania na społeczeństwo.

W ostatnich latach obserwujemy silny rozwój szybownictwa w Polsce dzięki pracy w tym kierunku Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. Corocznie też LOPP chwali się wobec społeczeństwa osiągniętymi w zakresie szybownictwa wynikami, organizując krajowe zawody szybowcowe celem sprawdzenia stanu i poziomu szybownictwa pod względem wyszkoleniowym i technicznym, zdobycia doświadczenia i podstaw do dalszego jego rozwoju wreszcie celem propagandy szybownictwa.

Tegoroczne zawody szybowcowe, podobnie jak w r. ub., odbędą się w Ustjanowej w dniach od 28 czerwca do 12 lipca.

Termin ten da możliwość szybnikom ocenienia wartości letniej termiki szybowcowej i szerszego zapoznania się z nią. Dla ruchu wycieczkowego jest on specjalnie dogodny. Piękne okolice Lemkowszczyzny, urok samej Ustjanowej, przy silnym z reguły nasłonecznieniu tej polaci kraju — stwarza prawdziwą okazję dla wycieczek. W roku ub. mimo pory jesiennej, zjechało na teren Ustjanowej 80 wycieczek szkolnych.

W roku bież. należy się spodziewać dużego ruchu wycieczkowego. Zniży 75 proc. zapewnione. LOPP urządzi dla wycieczek specjalne pokazy szybowcowe i samolotowe. Teren zawodów zostanie przez LOPP specjalnie udekorowany i zaopatrzone.

LOPP finansuje całość wydatków związanych z zawodami. LOPP dążyć będzie do jaknajbardziej wykorzystania zawodów w sensie propagandowym: urządzi odpowiednio teren zawodów na przyjęcie wycieczek szkolnych, turystów, i t. p.

Stronę sportową zawodów organizuje Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej.

Kierownikiem zawodów jest mjr. pil. Jerzy Baján, zwycięzca Challenge'u.

W zawodach wezmą udział zespoły zawodników. Wymienić tu można w pierwszym rzędzie zespół LOPP, który liczyć będzie do 10—12 zawodników. Ponadto spodziewać się należy w zawodach następujących zespołów: wojskowego, aeroklubów regionalnych, Związku Strzeleckiego, PW kolejowego i robotniczego. Ogólna ilość zawodników wyniesie około 30 osób.

Kwalifikować zgłoszenia do zawodów, będzie komisja sportowa na podstawi poziomu wyszkolenia szybowcowego. Kryteria są następujące: posiadanie minimum 15 godzin lotów żaglowych w tem conajmniej jednego 2-godzinnego lotu żaglowego. Ponadto ukończenie kursu lotów ciągnionych za samolotem.

Podstawą nagradzania zawodni-

ków, będzie suma punktów osiągniętych w zawodach. Wyczyny przewyższające dotychczasowe rekordy krajowe, nagradzane będą oddzielnie, a mianowicie:

1) długość trwania lotu z lądowaniem na miejscu startu (dotychczasowy rekord — 20 godz. 13 min. — pilot Oleński, Ustjanowa, 1935);

2) wysokość ponad miejsce startu lub ponad wysokość odcepienia się od samolotu, (dot. rek. — 2.540 m — pil. Zabski, Ustjanowa, 1935);

3) przelot, (dot. rek. — 210 km — pilot Offierski, Bezmiechowa, 1934);

4) długość przelotu z lądowaniem na miejscu startu (dot. rek. 27 km — por. Brzezina, Ustjanowa, 1935).

W zawodach rozegrane będą 3 nagrody przechodnie:

1) Nagroda min. komun. na przelot (zdobył poraż pierwszy w r. 1935 dla aeroklubu lwowskiego — pilot Baranowski);

2) Nagroda LOPP na wysokość (puhar srebrny jeszcze z roku 1925! Zdobył poraż pierwszy dla wojskowego obozu szybowcowego w r. 1935 por. Włodarkiewicz).

3) Nagroda Zrzeszenia polskich przemysłowców lotniczych dla konstruktora (zdobył w r. 1935 inż. pil. Szczepan Grzeszczyk, konstruktor SG—3).

Na zasadzie regulaminu, do zawodów dopuszczane będą tylko szybowce konstrukcji krajowej, dopuszczone do lotów ciągnionych za samolotem.

Poza typami szybowców, które brały udział w zawodach zeszłorocznych jak „SG—3”, „Komar” i CW—5”, wezmą jeszcze być może udział szybowce nowych typów.

Zespół LOPP wystąpi na szybowcach, stanowiących własność LOPP.

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się znaną Sól Morszyńską lub Wodę Gorską Morszyńską. Ządajcie w aptekach i składach aptecznych.

## W Mińsku biją Żydów

Alarmy prasy żydowskiej

W ciągu ostatnich 2 dni pobici zostali w Mińsku Mazowieckim: Chaja Zelman, Józef Rajzman, kamaszulk Jankiel Dawid Goldstein, kawiec Melech Rotzajna, Herszel Matuszewski (uderzenie szabłą w głowę), piekarz Radzyński, Abraham Herman, szklarz Szmul Zylbersztejn i woźnica Abraham Ostrzeża.

W mieszkaniach zaś zostali pobici Jakób Kirszenbaum (Nadrzeczna 2) i Józef Puławski (ul. Siennicka). Szyby w mieszkaniach zostały wybite.

PUBLICZNA ZBIÓRKA

Żydostwo spieszy z pomocą współwyznawcom w Mińsku.

Zarząd gminy żyd. w Kałuszynie postanowił wysygnować na cele pomocy Żydom w Mińsku Maz. kwotę tysiąca złotych.

Wojewoda warszawski p. Jaroszewicz udzielił pozwolenia na zbiórki uliczną na rzecz poszkodowanych w czasie ostatnich zajęć w Mińsku Maz.

Stale też odbywają się narady komitetu pomocy przy gminie żydowskiej w Warszawie z komitetem w Mińsku.

ZAJŚCIA W WARSZAWIE

Przed domem Rybaki 7 pod wóz chłopski dostał się 4-letni Icek Rajchenbaum (Rybaki 7), puszczony samopas na ulicę. Koła wozu zmiądzły chłopcu prawą stopę.

Na krzyk chłopca wybiegli ojciec jego, Abram Szaja R., który dopędziwszy wóz zaczął bić wieśniaka. Momentalnie zebrał się tłum, który stanął w obronie wieśniaka.

## Czy państwo ma płacić spekulantom, poszkodowanym przez „Feniksa”?

W związku z aferą żydowskiego towarzystwa ubezpieczeń „Feniks” jeden z czytelników nadsyła nam następujące uwagi:

Niektóre pisma codzienne zamieszczają sążniste artykuły na temat odpowiedzialności skarbu państwa za szkody, jakie ponoszą ubezpieczeni w tow. „Feniks”.

Większa część portfela „Feniksa” składa się z polis, opiewających na obce waluty t. j. złote dolary, funty angielskie, egipskie i palestyńskie, franki szwajcarskie, szylingi austriackie i t. p.

Właścicielami olbrzymich polis, idących w milionowe sumy, są rekiny żydowskie, właściciele jednego z koncer-

nów prasowych i różni wpływowi dygnitarze. Wielu z nich dostawało podobno nawet znaczne ulgi z wysokości opłacanych premij rocznych.

Sądzę, że przy rozwikłaniu afery „Feniksa” należałoby w pierwszym rzędzie uchronić od szkody właścicieli drobnych polis złotych. Defetysty, rekiny i inni kombinatory działający na szkodę państwa niech poniosą zasłużoną karę za swoje postępowanie. Władze nadzorcze przecież dokładnie znają nazwiska ubezpieczonych, wysokości polis, jak również na jakie waluty opiewają i gdzie są płatne.

Ciekawe byłoby opublikowanie takiego wykazu.

## Prawa własności nieruchomości nabytej w czasie małżeństwa

Sąd Najwyższy zajmował się kwestją, czy żona handlującego w razie upadłości męża może udowodnić prawa własności nabytej w czasie małżeństwa nieruchomości przez powołanie się na domniemanie i świadków, że szacunek został zapłacony nie z funduszu męża.

Adw. Gustaw Zabłocki w imieniu Jadwigi Zielińskiej wytoczył powództwo przeciwko syndykowi o wyłączenie z masy upadłości połowy wili w Konstancji.

cinie przedstawiającej wartość przynajmniej 100.000 zł., którą to willa matka Jadwigi Zielińskiej w 1920 r. przepisała na córkę i zięcia za 1.000 zł., jakoby uiszczonych przed podpisaniem aktu i powołał się na domniemanie i świadków, że wskazana w akcie suma 1.000 zł. nie została uiszczona z funduszu upadłego, gdyż w rzeczywistości akt był darowizną matki na rzecz córki i zięcia.

Sądy Okręgowe i Apelacyjny oddaliły powództwo na tej podstawie, że stosownie do artykułu 540 i 547 k.k. domniemanie i zeznania świadków są niedopuszczalne.

Adw. Gustaw Zabłocki w skardze kasacyjnej i na rozprawie uzasadniał że interpretacja art. 540 i 547 k.k. przez instancje merytoryczne była niesłuszną, dlatego i w nowym procesie upadłościowym, w art. 30 nowego prawa nie wyklucza dowodu z zeznań świadków i domniemań.

Sąd Najwyższy poglądy ten podzielił, wyrok zaskarżony uchylił i sprawę przekazał do Sądu Apelacyjnego dla ponownego rozpatrzenia.

## Sprawa p. Herniczka

Zarząd Stołeczny Stronnictwa Narodowego komunikuje, że p. Tadeusz Herniczek przestał pełnić funkcje prezesa Koła Str. Nar. na Pradze, oraz kierownika Wydziału pomocy przy zarządzie stołecznym, oraz że z dniem 3 czerwca r. b. został zawieszony w prawach członka Stronnictwa Narodowego.

## Zjazd delegatów „Społem”

Drugi dzień obrad

W drugim dniu obrad XXIV zjazdu delegatów Związku spółdzielni spożywców „Społem” obrady toczyły się nad sprawą podziału nadwyżki. Po przeznaczeniu sum na kapitał społeczny (118 tys. zł.), zwroty od zakupów (50 tys. zł.), zjazd postanowił przekazać 5.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej, 2.000 zł. na budowę domu wypoczynkowego dla pracowników oraz 7.000 zł. na fundusz kształcenia pracowników.

Przybywającego na zjazd prof. Stanisława Wojciechowskiego zjazd powitał wielką owacją. W krótkim przemówieniu prof. Wojciechowski dał wyraz swoim poglądom na dwudziestopięcioletnie rozwoju Związku „Społem”. Podkreślił cenę cechę ruchu spółdzielczego — młodość oraz jedność.

Przewodniczący zjazdu inż. W. Wojewódzki podniósł zasługi prof. St. Wojciechowskiego, jednego z pionierów ruchu spółdzielczego w Polsce. Długotrwała owacja uczciła jego zasługi.

Wielkie zainteresowanie wywołał referat prezesa zarządu „Społem” prof. M. Rapackiego p. t. „Program gospodarczy spółdzielczości spożywców”.

Dyr. Stanisław Dippel referował stan spółdzielni związkowych w 1935 r. Na tle ogólnych warunków ekonomicznych bilans działalności spółdzielczej za rok 1935 zamyka się dodatnio. Przedewszystkiem rozszerza się ruch założycielski. Budzi się instynkt samoobrony gospodarczej i ceną staje się użyteczność ekonomiczna organizacji spółdzielczych. Wobec chaotycznego poszukiwania środków naprawy, planowa gospodarka spółdzielcza jaskrawo odcina się zarówno metodami swej pracy, jak i osiągniętymi rezultatami.

Ożywienie organizacyjne ruchu spółdzielczego wyraziło się w licznych zakładaniu nowych spółdzielni spożywców. Powstało ich 187 w roku 1935.

Poprawa stanu gospodarczego spółdzielni związkowych wyraziła się w 1935 r. następującymi wskaźnikami: 1) wzrostem obrotów ilościowych o 5 proc. 2) Podniesieniem się czystej nadwyżki z 1.05 proc. na 1.33 proc., 3) zwiększeniem się odsetek spółdzielni, osiągniętych czystą nadwyżką z 76 proc. na 80 proc., 4) poprawą stosunku kapitałów własnych do obcych.

## X międzynarodowy kongres własności nieruchomości miejskiej w Warszawie

W połowie września r. b. odbędzie się w Warszawie X międzynarodowy kongres własności nieruchomości miejskiej, w którym wezmą udział czołowi przedstawiciele własności miejskiej z zagranicy.

Program prac kongresu ma dotyczyć następujących tematów: ustawodawstwa mieszkaniowego w historycznym rozwoju od czasu wielkiej wojny, sprawy mieszkań dla bezrobotnych, obciążenie podatkowych własności miejskiej, obciążenie komunalnych i zadań własności miejskiej w samorządzie, oraz organizacji własności miejskiej w poszczególnych państwach przedewszystkiem z uwzględnieniem prasy.

Obrady będą prowadzone w 5 komisjach, a następnie w zebraniach plenarnych i pozwolą na porównanie różnych metod, stosowanych w polityce mieszkaniowej i osiągniętych wyników.

Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się 20-go września w sali rady miejskiej, zaś prace komisyjne i pozostałe zebrania plenarne w Tow. kredytowym miejskim.

## Morderstwo w Górze Kalwarji

Żydowski „Nasz Przegląd” pisząc o zabójstwie Muraszewa w Górze Kalwarji gwałtownie występuje przeciwko łączeniu tego zabójstwa z zamachem bombowym na bóżnicę. Żydowski dziennik pisze:

„Na temat tego zabójstwa zaczęły krążyć w Górze Kalwarji najrozróżnienniejsze wersje łączące je rzekomo z zamachem bombowym na bóżnicę i z osobą jakiegoś Szymańskiego...”

A dalej: „Znaczyć należy, iż wszelkie pogłoski o tem, że „zabójcy dopytywali się o jakiegoś Szymańskiego”, który miał rzucić petardę do bóżnicy” jest... wytworem fantazji, wysnany z palca.

Wspomniany Szymański mieszka o wiele domów bliżej”.

Zastanawiające stanowisko żydowskiego pisma...

## Chłodnia warszawska

Pismo nasze wielokrotnie wskazywało na brak w stolicy chłodni. Wreszcie w grudniu ub. roku przystąpiono w Warszawie do budowy chłodni i w obecnej chwili budynek jest już pod dachem. Na sierpień projektuje się zainstalowanie maszyn chłodniczych, we wrześniu zaś można już będzie przystąpić do eksploatacji chłodni. Chłodnia warszawska składać się będzie z głównego budynku — właściwej chłodzarni — i dwóch przybudówek. Główny budynek, o wymiarach 45x24x19 mtr., zawiera cztery kondygnacje podziemne, przeznaczone na niskie temperatury. Parter z komorami chłodniczymi na mięso przywózowe i pomieszczeniami dla tych działów administracji, które są bezpośrednio związane z czynnościami eksploatacyjnymi chłodni, wreszcie I i II piętro, przeznaczone na towary, wymagające przechowania w temperaturze plus-minus 0 stopni.

W jednej przybudówce o powierzchni 24x11.10 mtr. mieścić się będzie maszynownia, część budynku najważniejsza, gdyż całą pracę chłodniczą wykonywać będą maszyny. Druga przybudówka — to

Komitet organizacyjny kongresu nie szczędzi usiłowań, ażeby kongres w Polsce wypadł równie poważnie pod względem poziomu obrad, liczebności uczestników i sprawności organizacyjnej co poprzednie w Paryżu, Barcelonie, Hadze, Wiedniu, Berlinie, Madrycie, Rzymie i Brukseli.

PRZYHEMOROIDACH (KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY) CZOPKI MASC **VARICOL** GASECKIEGO

## Żyd buduje szpital

Wydział powiatowy w Sochaczewie rozpiął konkurs na budowę drugiej części szpitala powiatowego pod wezw. św. Józefa. W budówce mieścić się będzie kaplica, z której korzystać będą chorzy i mieszkańcy z sąsiedztwa.

Do przetargu stanęło 9 firm chrześcijańskich i jedna żydowska. Otwarcie ofert nastąpiło w dniu 4 b. m. i., o zgromadziła Komisja przetargowa zaakceptowała ofertę Żyda Laisera Balasa.

Dziwnym wydaje się, że właśnie Żyd Balas otrzymał przetarg na budowę szpitala, chociaż znany jest z niezbyt solidnego wykonywania robót. Najlepszym tego dowodem kamienica dwupiętrowa przy ul. Warszawskiej, która się rysuje, chociaż przez tego samego przedsiębiorcę postawiona jest dopiero po wojnie bolszewickiej.

Tych kilka uwag dajemy pod rozważę wydziału powiatowego w Sochaczewie, aby nie dopuścić Żyda do stawiania kaplicy. Tańsza budowa nigdy nie popłaca, ho budynek szybko się zarusuje i trzeba na konserwację budowlę dokładać, a państwo nasze jest biedne i nie może pozwalać sobie na różne eksperymenty. Zresztą wstyd nie uwzględnić polskich i bezrobotnych przedsiębiorstw budowlanych.



GRUŻLICA PŁUC

Jest nieulegająca i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarzy „Balsam Trikolon-Age”, który ułatwiający wydzielanie się płwociny usuwa kaszel.

## Konferencje św. Wincentego a Paulo a kasy bezprocentowe

Za przykładem Warszawy chrześcijańskie Kasy bezprocentowe zaczynają rozpowszechniać się po całym kraju. Jest to objaw pomyślny i jeżeli był rzeczonych Kas uda się utrwalić, to mogą one zdziałać wiele dobrego dla podupadłej materialnie ludności przedewszystkiem miejskiej.

Doświadczenia dotychczasowe wykazują, iż tam Kasa bezprocentowa dobrze prosperuje, gdzie praca jej została związana z działalnością miejscowej konferencji św. Wincentego a Paulo, której członkowie wykonywali bezinteresownie nie tylko wywiady o osobach starających się o pożyczki, ale również zajmowali się poborem rat, jakimi pożyczka w umówionych terminach winna była być spłacana. Mając osobę czy rodzinę

korzystającego z pożyczki w Kasie bezprocentowej w stałej swej opiece, członek Konf. św. Wincentego może doskonale orjentować się co do stanu materialnego otaczanego opieką i wie, czy ta osoba lub rodzina zasługuje na pewne względy, jeśli chodzi o przedłużenie okresu spłacania zaciągniętej pożyczki.

Kasy bezprocentowe nie mogą być instytucjami kredytu długoterminowego, bo w zasadzie, operując niewielkimi kapitałami, im szybciej swym kapitałem obracają, tem są pożyteczniejsze, dlatego własne współdziałanie w Konferencjach św. Wincentego a Paulo, czy w braku tychże z odpowiednimi sekcjami Caritasu, niezwykle jest pomocne i ze wszelkich miar wskazane. (KAP).



# Kronika wileńska

## Uroczysta procesja i cztery ewangelje w parafji po-Bernardyńskiej

Zwyczajem lat ubiegłych, we wtorek dnia 16 bm. o godz. 17.30 po uroczystych niesporach w kościele Bernardyńskim wyruszyła procesja z Przenajświętszym Sakramentem i przejdzie ulicami: św. Anny, Młynową, Zarzeczną w dół od krzyża i z powrotem św. Anny.

Podczas procesji będą odśpiewane Cztery Ewangelje: I Ewangelja przy kaplicy „Stopni”, II przy krzyżu na Zarzeczu, III przy domu Nr. 5 na ul. Zarzeczej i IV — przy klasztorze PP. Bernardynek. Zakończenie procesji, Te Deum i błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem przy kaplicy „Stopni”.

Ołtarz przy krzyżu zdobija: Kursa Kroju i Szycia przy z-ku Bernardyńskim 8 i członkowie Białej Procesji, przy ul. Zarzeczej buduje i ozdabia

Tow. „Przyszłość”, przy klasztorze PP. Bernardynek — Wielebne Zakonnice.

Spiwy podczas procesji wykona znany Wilnu chór „Hasło”, pod dyr. p. prof. Jana Zebrowskiego. Procesji będzie towarzyszyć orkiestra wojskowa.

W razie niepogody Cztery Ewangelje będą odśpiewane w kościele.

P. T. Mieszkańców wyżej wzmiankowanych ulic, uprasza się o łaskawe udekorowanie w tym dniu domów sztandarami narodowymi i zielenią, a wszystkich parafjan, mających dobrą wolę i chwilę wolnego czasu o pomoc przy wznoszeniu i dekorowaniu ołtarzy.

**Ks. A. Lachowicz,**  
w/z proboszcza bernard. par.

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych.

W zachodnich i środkowych dzielnicach skłonność do burz.

### Z MIASTA.

— Ostatnie 2 dni wystawy Szczebanowiczowej. Ciekawa niezmiernie i bogata wystawa rzeźb Leony Szczebanowiczowej będzie jeszcze otwarta tylko dziś i jutro, w godz. od 10—7 popoł. w salonach Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13).

Wstęp 49 gr., md. 25, wycieczki 20, szkolne 10 gr.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Zatwierdzenie budżetu m. Wilna. Wydział Wojewódzki na ostatnim posiedzeniu zatwierdził budżet m. Wilna na rok 1936/37. (h)

### SPRAWY KOLEJOWE.

— Śmiertelne wypadki na lini. W dn. 15 bm., o godz. 0.25, na szlaku Grodno—Wilno, na 334 km., pociąg osobowy Nr. 714 zabił Józefa Warszawskiego, robotnika, zam. w Oranach. Przyczyną była prawdopodobnie własna nieostrożność zabitego. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

W dn. 13 bm., o godz. 17, pociąg motorowy Nr. 332 na szlaku Jaszuny—Porubanek zabił 12-letniego chłopca, pastuszka Romualda Witkowskiego, im-ca koscarki kolejowej na 22 km. Przyczyna wypadku nie ustalona. Dochodzenie w toku.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— Walne zgromadzenie malarzy chrześcijan odbędzie się we środę, 17-go czerwca r. b., o godz. 7-ej wieczorem (19-ej), w lokalu Związku przy ul. Metropolitanej 1. Omawiana będzie sprawa zatrudnienia członków związku.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**

— Zarząd T-wa „Kredyt Bezprocentowy” w Wilnie zawiadamia o ogólnym zebraniu członków T-wa dnia 18 czerwca r. b., o godzinie 7.30 w pierwszym terminie i o godzinie 8 wieczorem w drugim terminie w lokalu Polskiego Spółdzielczego B-ku Rzemieślniczego w Wilnie, przy ul. Portowej Nr. 28.

### KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. W nocy z 14 na 15 bm. nieznanymi sprawcami dostali się przez otwarte okno podczas snu domowników do mieszkania Wili Dangiel (Słoneczna 11), skąd skradli różną garderobę na zł. 200.

— Bójka w piekarni. W piekarni I. Bielica (Zawalna 40) wynikła bójka, podczas której konkurent właściciela piekarni Lejba Smitkina (Zawalna 38) zniszczył worki z mąką, przyczem do ciasta wyspał piasek. Policja Smitkina zatrzymała. (h)

### WYPADKI.

— Żołnierz utonął. W dniu 13 bm. o godz. 12.30, podczas kąpieli w jednym z większych dotłów przy strzelnicy wojskowej, koło wsi Boltupie, utonął strz. Wiktor Jakiewicz.

— Karambol samochodowy. W dn. 13 bm., o godz. 13.55, przy zbiegu ulic Niemieckiej i Trockiej taksówka, prowadzona z nadmierną szybkością przez Franciszka Gierwiatowicza (Portowa 2) najechała na auto Dyrekcji Poczty i Telegrafów, prowadzone przez Bronisława Szalejkę (Sadowna 25), powodując uszkodzenie błotnika.

— Spadł z komina. Podczas naprawy komina w domu Anzelma Kościana w Dolnej, spadł na ziemię 29-letni Szweczonek Paweł. Szweczonek, spadając, uległ zranieniu lewej ręki. Skierowano go do szpitala. (h)

— Przejechanie 70-letniej starszki. Przejechana została przez nieznanego rowerzystę 70-letnia Anna Paczewska (Sawicz 6). Skierowano Paczewska do szpitala żydowskiego. (h)

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym, po sprzeczce z mężem, targnęła się na życie Anna Pakulniewiczowa, lat 29 (Konduktorska 16). Pakulniewiczowa przy-

# Przymusowy chleb dla zatrudnionych na robotach publicznych

Do redakcji naszego pisma zgłosiła się grupa robotników zatrudnionych na robotach publicznych w mieście z następującą sprawą:

Od dnia 8 czerwca kierownictwo robót publicznych wprowadziło system przymusowego przyjmowania przez robotników fizycznych (z grupy bezrobotnych) części wynagrodzenia w naturze. Każdemu robotnikowi daje się dziennie 2 kg. chleba szarego bez względu na to, czy jest on samotny, żonaty czy też ma licznější rodzinę. Chleb ten wydawany jest przymusowo. Jeśli go robotnik nieprzyjmie i tak cenę jego potrąca się z wynagrodzenia.

Robotnicy skarżą się bezskutecznie kierownikowi, że

1. cenna chleba szarego jest za wysoka 21 groszy za klg., podczas gdy oni zakupując chleb wprost w piekarni płać 20 gr. za klg.
2. Chleb jest kwaśny i nie każdy może go jeść.
3. Ze względów oszczędnościowych i wartości odżywczej robotnicy zaopatrują się w chleb razowy, a nie szary, i płać zań w piekarniach po 15 gr. za kilo.
4. Prawie żadnemu nie potrzeba 2 kg. chleba dziennie. Zależy to od stanu rodziny.
5. Przymusowe przyjmowanie chleba jako części wynagrodzenia, nie jest nigdzie przewidziane, wypłata powinna nastąpić w pieniądzu.
6. W końcu powołują się na to, że wprawdzie w 1934 roku dawano chleb, ale cena była przystępna (16 gr. za kilo) i nie było przymusu. Chleb brał ten, kto chciał i potrzebował.

Nie wahamy się twierdzić, że słuszność jest po stronie robotników.

Po kilkumiesięcznym oczekiwaniu otrzymują robotnicy pracę na 2 tygodnie, potem nastąpi znowu przerwa, aż przyjdzie kolej na ponowne ich zatrudnienie.

Dziennie otrzymują 2 zł. 50 gr., z tego potrącają im 42 gr. za 2 kg. chleba.

Tymczasem robotnikowi potrzeba 1/2, 1 lub 1 1/2 kg. chleba i to razowego.

Płaćąc za chleb razowy 15 gr. za kilo wydałby dziennie 8, 15, względnie 23 groszy, a tak kosztuje go chleb 42 gr. czyli 34, 27, względnie 19 gr. więcej. Stanowi to 13,6 proc., 10,8 proc. względnie 7,1 proc. jego dziennego zarobku, wydanego wbrew jego woli i potrzebom.

Bezrobotny otrzymawszy 2-tygodniową pracę musi tak gospodarować swoim zarobkiem, aby choć trochę zostawił sobie na czas oczekiwania na ponowne zatrudnienie, widzi konieczność zapłacenia części komornego, a potem słusznemu się zdaje, aby gotówkę zapłacić za chleb temu piekarzowi, który mu chleb sprzedaje taniej i w czasie okresu bezrobocia ratuje go nieraz dając chleb na kredyt.

Ten więc system wypłaty przez przymusowe dawanie chleba w naturze jest niewłaściwy. Powoduje szkodę niezdowolenie robotnika, narazę go na straty, nie pozwala mu rozporządzać jego zarobkiem stosownie do potrzeb i daje zarobek jedne-

mu przedsiębiorcy, w danym wypadku „Piekarnia higieniczna” ul. Szkalerna 4.

Jedynie słusznym jest udostępnienie robotnikom nabycia chleba w dowolnej ilości po cenach własnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

mu przedsiębiorcy, w danym wypadku „Piekarnia higieniczna” ul. Szkalerna 4.

Jedynie słusznym jest udostępnienie robotnikom nabycia chleba w dowolnej ilości po cenach własnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

mu przedsiębiorcy, w danym wypadku „Piekarnia higieniczna” ul. Szkalerna 4.

Jedynie słusznym jest udostępnienie robotnikom nabycia chleba w dowolnej ilości po cenach własnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

Sądymy, że władze nadzorcze wglądają w tę sprawę i zafatują ją w myśl słusznych żądań bezrobotnych.

## Śpieszcie się ze zgłoszeniem udziału do Gdyni i na Hel

Uczestnicy wycieczki do Gdyni urządzonej przez Prasę Wileńską, powinni spieszyc się z wykupieniem biletów, gdyż, wobec zwykłej dużej frekwencji biorących udział w tej przyjemnej, pod każdym względem wycieczki, zapisy zostaną ukończone prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia.

Pozatem, chcąc by wycieczka była wzorem pod względem organizacji, chcemy już od soboty szykować dla wycieczkowiczów miejsca w pociągu, na statkach do Helu i dla oglądania portu. Również chcemy wcześniej przyszykować odpowiedni nocleg w Gdyni, nie mówiąc już o numerowanych miejscach w pociągu.

Zwykle nie możemy zabrać wszystkich, którzy w ostatniej chwili zgłaszają się do udziału w naszej wycieczce, uprzedzając tą okoliczność radzimy szybko decydować się i zaraz zgłaszać swój udział, wplacając po 25 zł. za przejazd koleją w 3-iej klasie w obie strony, za wycieczką na Hel, za zwiedzanie portu motorówką i z przewodnikami ze strony łądu oraz za 2 noclegi. To samo przy przejeździe koleją w 2-iej klasie — 35 zł. W pociągu zaś dajemy dancing-bar.

Dojazd do Wilna według taryfy 50 proc. Uczestnicy spieszcie się.

## Sezon w Druskienikach

Otworzony w połowie maja sezon zdrojowy w Druskienikach, zyskał na ożywieniu z rozpoczęciem występów orkiestry zdrojowej, którą w bieżącym roku zorganizował Wileński Związek Muzyków w małym komplecie muzyków. Udatnie dobra-

ny zespół ten, pod doświadczoną batutą dyr. Adama Wyleżyńskiego, jak równo doborowym repertuarem, jak i sprawnym wykonaniem, stanowi niemałą atrakcję dla kuracjuszków tego uroczego zdrojowiska.

## Kolonja dla dzieci z Kresów

GLEBOKIE. Okręg Warszawski T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich organizuje kolonje letnie dla dzieci z terenu powiatu dziśnieńskiego w czasie od dnia 26 bm. do 31 lipca rb. w rejonie Modlina koło Warszawy. Kolonje przewidywane są dla dzieci najuboższych, w wieku od lat 10 do 14-ku i zamieszkałych w pasie granicznym. Na kolonje wyjedzie 25 dzieci.

w terminie późniejszym dla 150 do 200 dzieci.

## W sprawie zaświadczeń walutowych dla przesyłek pocztowych

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało w dn. 28 maja rb. zarządzenie do urzędów pocztowych, polecając im przyjmować przesyłki pocztowe, wysyłane zagranicę, wartości poniżej zł. 50 bez zaświadczeń walutowych.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało w dn. 28 maja rb. zarządzenie do urzędów pocztowych, polecając im przyjmować przesyłki pocztowe, wysyłane zagranicę, wartości poniżej zł. 50 bez zaświadczeń walutowych.

## Za niedozwoloną praktykę lekarską

GLEBOKIE. Starosta powiatowy dziśnieński w trybie postępowania administracyjnego skazał leicera Staniula z Królewszczyzny na 100 zł. grzywny, z zamianą na 4 tygodnie aresztu za nielegalne wykonywanie praktyki lekarskiej przez dokonanie

niedozwolonej operacji, powodującej śmierć kobiety.

Za taki sam czyn skazany został felczarz Zabiello ze wsi Psuja, gm. prozorockiej, na karę 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu.

Za taki sam czyn skazany został felczarz Zabiello ze wsi Psuja, gm. prozorockiej, na karę 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu.

## Niefortunny „gościnny występ” złodzieja wileńskiego

Na całej linii niepowodzenie spotkało znanego złodzieja Pietrzykowskiego Zbigniewa, stałego mieszkańca m. Wilna, przybyłego do Lidy na „gościnne występy”. Pietrzykowski został aresztowany na gorącym uczynku kradzieży w jednym z domów w Lidzie, przyczem został dotkliwie

porobity. Od samosądu wybrała go policja, która osadziła złodzieja w areszcie.

Na całej linii niepowodzenie spotkało znanego złodzieja Pietrzykowskiego Zbigniewa, stałego mieszkańca m. Wilna, przybyłego do Lidy na „gościnne występy”. Pietrzykowski został aresztowany na gorącym uczynku kradzieży w jednym z domów w Lidzie, przyczem został dotkliwie

porobity. Od samosądu wybrała go policja, która osadziła złodzieja w areszcie.

Na całej linii niepowodzenie spotkało znanego złodzieja Pietrzykowskiego Zbigniewa, stałego mieszkańca m. Wilna, przybyłego do Lidy na „gościnne występy”. Pietrzykowski został aresztowany na gorącym uczynku kradzieży w jednym z domów w Lidzie, przyczem został dotkliwie

porobity. Od samosądu wybrała go policja, która osadziła złodzieja w areszcie.

## Uciezka więźnia

W dniu wczorajszym władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością, iż niejaki Trębski Jan, osadzony w więzieniu w Lidzie, celem odbycia kary za potajemne gorzelnictwo, zatrudniony był na robotach polnych koło cmentarza wojskowego i, korzystając z nieuwagi dozorczy,

zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzono natychmiast poszukiwania zbiegła, lecz akcja ta do chwili obecnej nie dała rezultatu. Wobec tego, że zbieg pochodzi ze wsi Mirczce, pow. wołyńskiego, wysłano tam funkcjonariusza policji. (h)

## Wywrotowcy buntują robotników do dalszego strajku w Nienie

Z Lidy donoszą, iż gdy trwające obrady w kierunku zlikwidowania strajku w Nienie dobiegały końca, ubiegłej nocy władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały, że demonstracje strajkujących robotników hut „Niemen” przybrały charakter agresywny. Robotnicy (ce), podburzeni przez agitatorów w ilości około 100 osób, wstrzymali lorkę, wiozącą robotników do pracy. Rozagitowani robotnicy ułożyli się na szynach, nie pozwalając ruszyć się lorce z miejsca.

zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzono natychmiast poszukiwania zbiegła, lecz akcja ta do chwili obecnej nie dała rezultatu. Wobec tego, że zbieg pochodzi ze wsi Mirczce, pow. wołyńskiego, wysłano tam funkcjonariusza policji. (h)

## Ofiary

Dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. Prałata Jana Hanusewicza, składają na remont Bazyliki Wileńskiej zł. 10.—

## Ofiary

Dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. Prałata Jana Hanusewicza, składają na remont Bazyliki Wileńskiej zł. 10.—

Doktor Aleksander Wincz i Doktor Czesław Wincz lekarz pułk. w stanie spoczynku b. uczniowie I Gimnazjum w Wilnie.

Doktor Aleksander Wincz i Doktor Czesław Wincz lekarz pułk. w stanie spoczynku b. uczniowie I Gimnazjum w Wilnie.

Dyrekcja zaalarmowała policję. Przybyły na miejsce zajścia patrol

Dyrekcja zaalarmowała policję. Przybyły na miejsce zajścia patrol

Dyrekcja zaalarmowała policję. Przybyły na miejsce zajścia patrol

Dyrekcja zaalarmowała policję. Przybyły na miejsce zajścia patrol

Dyrekcja zaalarmowała policję. Przybyły na miejsce zajścia patrol

Dyrekcja zaalarmowała policję. Przybyły na miejsce zajścia patrol

Dyrekcja zaalarmowała policję. Przybyły na miejsce zajścia patrol

Dyrekcja zaalarmowała policję. Przybyły na miejsce zajścia patrol



**PAN DOKTOR X**  
**ORŁOW**  
 W rol. gł. Iwon Pietrowicz i Liana Chaid  
 JUTRO PREMJERA

**HELIOS** Początek o 2-iej Ostatni dzień  
**TAJEMNICA LUKSUSOWEGO**  
**Domu Nr. 56**  
 W roli królowej nocnych lokali, promieniejąca, ośniewająca urodą i GENE RAYMOND.  
**KAY FRANCIS** **RICARDO** **ORAZ CORTEZ**  
 Nad program: Atrakcje.

**ŚWIATOWID** Mielkewicza 9  
 Najpiękniejszy film uśmiechów i łez  
**„Jarzmo miłości“**  
 W rolach głównych królewska para kochanków **DYANA WYNARD** i **FRANK LAWTON**.  
 Nad program atrakcje dźwiękowe

**Już otwarta RESTAURACJA**  
 ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.  
 Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne **Śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.**  
 Gabinety na przyjęcia towarzyskie Dla studentów rabat.  
**Ceny umiarkowane.**

**Zegarek jeśli dobry** — to kupiony w firmie  
**W. JUREWICZ**  
 (Mistrz Firmy P. BURE)  
 Wilno, Mickiewicza 4  
 Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—  
 Wszelka naprawa

**P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!**  
 Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.  
**OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!**  
 jaklem jest  
**„DZIENNIK WILEŃSKI“**  
 Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.  
 ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-iej, tel. 12-44.

**DZIAŁKA**  
 ziemi 6 ha, z domem mieszko do sprzedania. Maj. Dziekaniszki, gm. Mickunoy. Dow. się o warunkach i cenie: Chocimska 63, Sudnikiewicz Ignacy. 1054

**2 DOMKI**  
 na własnej ziemi, 300 sążni, woda, piwnica, skład, ogród, kilka drzew owocowych, do sprzedania. Borowa 18, Adela Kiwertowa. 1050-2

**SPRZEDAJE SIĘ**  
 duże i małe działki ziemi. Zwierzyniecka 37-1. 1052-4

**KUPIĘ**  
 domek 2-3 pok., kuchnia, na własnej ziemi 2-3 ha, w pobliżu majątku, poczty, stacji kolejowej. Zgłoszenia z warunkami nadsyłać: Oszmiana 2, dla Zaręby. 1043-3

**DZIERŻAWY**  
**DZIERŻAWY**  
 ogrodu o obszarze od 1 do 3 ha ziemi uprawnej, bogatą w próchnicę, nadająca się w zupełności pod uprawę kwiatów i jarzyn, z wodą i pomieszczeniem na miejscu oraz ogrodzeniem, w dobrym stanie, poszukuje na r. 1937. Zgłaszać do Administracji „Dzien. Wil.” pod „Ogród”. 1031-2

**NAUKA**  
**PARYZANKA**  
 poszukuje kondycji na lato w zdrowej miejscowości, blisko lasu, rzeki. Przygotowanie do wszystkich klas gimnazjalnych (prakt. teoria). Dow. się: Mostowa 27-9, godz. 1-4 pp. w święto do g. 1 pp. 1036-3

**POSZUKUJE**  
 kupna niedużego domu z ogródkiem w N. Wilejce lub Landwarowie, oraz folwarku do 30 ha przy stacji kolej. w odległości do 50 km. od Wilna. Oferty pod adresem: Wilno, zaułek Warszawski 3-3, Krzywko. 1045-4

**DOMEK**  
 na własnej ziemi, z ogrodem, część owocowego, sprzedam. Towarowa 17. 1051

**NA LATO GUSTOWNE**  
**BLUZECZKI, BIELIZNA, KOSZULE, KRAWATY**  
 Największy wybór pończoch, skarpetek, chustek, torebek, parasoli, apaszek, szalików, kołnierzyków, kostiumów i szlafroków kąpielowych oraz art. plażowych poleca  
**D./H. W. NOWICKI WILNO 30**  
 CENY ZNIŻONE.

**KOREPETYCJI KONDYCJI**  
 na lato (3 mies.) poszukuje od zaraz student medycyny U.S.B. Łask zgłoszenia do Admin. „Dzien. Wil.” dla „M.D.” 1021-2

**LETNISKA**  
**DRUSKIENIKI,**  
 Hotel Europejski, pensjonat Z. Gliński, Dziennie od 6 zł. 443-1

**MIESZKANIA I POKOJE**

**TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE!**  
 wyszukuje mieszkania **BIURO POSREDN. (MIESZK. „UNIWERSAL“**  
 zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblovanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

**PRACA ZAOFIAROW.**

**DO BŁAWATÓW, KONFEKCJI I GALANTERJI DAMSKIEJ**  
 potrzebni **EKSPEDJENCI I EKSPEDJENTKI** z dobrą prezencją. Z ofertami zgłaszać się w godz. od 8 do 9 rano dn. 15. 16 i 17 czerwca **JAGIELLOŃSKA 2**

**PRACA POSZUKIW.**  
**PRACOWNIA STOLARSKA**  
 wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa: sypialnie, stolowe, gabinety, oraz przyjmuje reperaturę — (sam odbieram i dostarczam meble, lub reperuję na miejscu). Wykonanie sumienne, terminowe. Ceny niskie **PASZKIEWICZ** **Saska Kępa 8 — 5.**

**PRACOWNIA STOLARSKA**  
 wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa: sypialnie, stolowe, gabinety, oraz przyjmuje reperaturę — (sam odbieram i dostarczam meble, lub reperuję na miejscu). Wykonanie sumienne, terminowe. Ceny niskie **PASZKIEWICZ** **Saska Kępa 8 — 5.**

**PRACA POSZUKIW.**  
**PRACOWNIA STOLARSKA**  
 wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa: sypialnie, stolowe, gabinety, oraz przyjmuje reperaturę — (sam odbieram i dostarczam meble, lub reperuję na miejscu). Wykonanie sumienne, terminowe. Ceny niskie **PASZKIEWICZ** **Saska Kępa 8 — 5.**

**PRACA POSZUKIW.**  
**PRACOWNIA STOLARSKA**  
 wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa: sypialnie, stolowe, gabinety, oraz przyjmuje reperaturę — (sam odbieram i dostarczam meble, lub reperuję na miejscu). Wykonanie sumienne, terminowe. Ceny niskie **PASZKIEWICZ** **Saska Kępa 8 — 5.**

# Jak leczą w Chinach?

Kultura chińska, tak odmienna od europejskiej, a przecież tak głęboko zakorzeniona w najstarszych warstwach narodu, także pod względem lecznictwa szła i poniekąd jeszcze idzie odrębnymi drogami. Stosowana jeszcze dzisiaj i szeroko rozpowszechniona medycyna chińska, do której należy chińska apteka, posiada zapewne najstarszą tradycję leczniczą świata. Od początku X stulecia istniał przy dworze cesarskim instytut dla badań medycznych, w którym przedewszystkiem wykładano fizjologię i anatomję. W ciągu wieków wytworzyły się wśród aptekarzy i lekarzy dynastje, w których zawód dziedziczył syn po ojcu. Rewolucja w r. 1912 stała się przyczyną zamknięcia cesarskiego instytutu dla badań medycznych, powołała jednakże do życia komisję higieny narodowej, przed którą lekarze i aptekarze zdawali egzaminy na podstawie starochińskiej nauki medycznej i farmakologicznej. Starym medykiem chińskim komisja nadała tytuł „lekarzy narodowych”. Mimo, że w Chinach istnieje już dzisiaj

wielu lekarzy, wykształconych po europejsku, ludność, szczególnie na wsi, daje pierwszeństwo lekarzom, wykształconym metodą chińską. Między dawnymi aptekami cieszą się niektóre wielką sławą i ściągają pacjentów z najdalszych stron. Starzy lekarze w północnych Chinach praktykują zawsze w aptekach, w obecności swoich studentów, którzy jeszcze dzisiaj wolno im kształcić. Badanie pacjenta odbywa się w sposób niesłychanie gruntowny i długotrwały, recepta dla aptekarza obejmuje nieraz kilka stron pisma. Na początku znajduje się opis i przebieg choroby, następnie diagnoza i prognoza, a pod koniec zaordynowany sposób leczenia. Na podstawie takiego, przez lekarza w własnoręczny podpis zaopatrzonego atestu, pacjent otrzymuje od aptekarza poszczególne składniki lekarstwa z przepisem objaśniającym, w jaki sposób należy je zmieszać względnie gotować. Honoraria lekarskie i aptekarskie są bardzo przystępne.

# Podzienny świat amerykański

Nigdzie, za wyjątkiem tylko Chin, nie rozwinęło się życie podziemne, życie przestępców, szantażu i morderstw, tak bujnie jak w przodujących światu Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nie uchylły jeszcze echa okropnych mordów Ku-Klux-Klanu, jeszcze słychać zgiełk wypraw Dillingera i „kodnaperów”, a oto policja nowojorska wpadła na trop nowej bandy, przy której „wyczynach” błędą dotychczasowe przestępstwa. „Czarny Legion” egzystuje rok za ledwie, a wodzowie jego byli dotychczas dla

policji nieuchwytni. Wypadek pomógł stróżom publicznego bezpieczeństwa. Niedawno znaleziono w zarosłach lasu otaczającego rzekę Hudson bogatego farmera nazwiskiem Pool, zranionego, w stanie kompletnego wycieńczenia. Jak się z jego zeznań okazało, Pool uprowadzony przez członków bandy „Czarnego Legionu”, za opór straszliwie katowany, a następnie porzucony w lasach w przypuszczeniu, że rany jego będą śmiertelne. Zeznania jego były nitką, po której policja doszła do kłębka. A kłębek okazał się pokazany, bowiem banda liczy, tak mniema policja, przeszło 100.000 członków, i za czas swej rocznej działalności popelniała przeszło 500 morderw i przestępstw. Dla przykładowi „Czarny Legion” posiada rodzaj programu organizacyjnego, podziwiający się pod różne hasła społeczne i polityczne, występując podobnie jak Ku-Klux-Klan przeciw alkoholizmowi, czerwoniemu niebezpieczeństwu, przeciw mury-nemu i żydom, co nie przeszkadza mu łupić skórę także innym obywatelom.

**POSZUKUJE**  
 posady gospodyni posiadam świadectwa. Zygmuntowska 14-1.

**ABSOLWENTKA**  
 Szkoły Przem.-Handl. poszukuje pracy w przedsiębiorstwach handlowych, sklepie lub jakiej innej branży. Łask zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” pod „Praca”. 52-2

**ROZNE**

**PRACOWNIA STOLARSKA**  
 wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa: sypialnie, stolowe, gabinety, oraz przyjmuje reperaturę — (sam odbieram i dostarczam meble, lub reperuję na miejscu). Wykonanie sumienne, terminowe. Ceny niskie **PASZKIEWICZ** **Saska Kępa 8 — 5.**

**Humor**  
**UPRZEJMY DŁUŻNIK.**  
 — Kiedy więc będę mógł ponownie zgłosić się do pana z rachunkiem?  
 — Natychmiast, jak tylko dowię się pan adres mojego nowego mieszkania.  
**GRUNT SIĘ NIE PRZEJMOWAC.**  
 — Nieznośne są te taksówki. Podnoszone kreselka są w nich tak wąskie i niewygodne...  
 — Dlaczego nie siadasz w takim razie na siedzeniu głównym?  
 — Nie mogę, bo z tego siedzenia widać wyskakujące cyfry w taksometrze, a to mnie denerwuje.  
**ROZPACZLIWY KROK.**  
 Jak pan tłumaczy sobie zjawisko, że teraz o wiele więcej zawiera się małżeństw?  
 — To bardzo proste. Oplakane stosunki ekonomiczne popychają ludzi do ostateczności i zmuszają ich do popelnienia rozpaczliwych kroków. (C.d.n.)

**P. G. WODEHOUSE.**  
**Dziękuję Jeeves!**  
 Chciałem zadać parę grzecznościowych pytań, lecz widok zimnych oczu gospodarza przyprowadził mnie o jakanie.  
 — Więc... tego... panna... Paulina...?  
 — Tak. Zgadłeś pan. Nie zastanawiaj się, co to pan wiesz, bo pływają.  
 I znów pochwyliłem rybi błysk zrenic. Paulinka była najoczywistej w nielące. Chciałem się wstawić za biedactwem, ale prócz nieprzydatnego frazesu: „panny muszą się wyszumieć” nie mogłem znaleźć w skłopotanej głowie nic odpowiedniego.  
 W tej chwili zaimprovizowany steward oznajmił, że obiad gotów i poszliśmy jeść.  
 Były chwile w ciągu obiadu, iż żałowałem, że nie daję się pominąć względy spowodowały nieobecność towarzystwa z Chuffnell Hallu. Nie uwierzycie mi zapewne, dowodząc, że każde przyjęcie musi się udać, o ile z pośród zaproszonych wyłaczmy sir Roderyka Glassopa, lady Chuffnell i synalka jej Seabury'ego. Ale nie dam się przekonać.

— Przypuszczam.  
 — Można podejmować przyjaciół...  
 — O, tak.  
 — ...którzy nie zwieją tak łatwo, jak na lądzie...  
 Ten punkt widzenia uderzył mnie jako szczególny, ale ostatecznie rozumiałem, że taki odpychający typ musiał mieć trudności z przytrzymywaniem gości. Z pewnością nabrał w tym względzie bolesnego doświadczenia. Nic głupszego i przykrzejszego dla gospodarza, niż, gdy gość, zaproszony na wieś na długi pobyt, zaraz następnego dnia koło południa daje ukradkiem drapak na stację kolei żelaznej.  
 — Chciałbyś pan obejrzeć statek?  
 — Z miłą chęcią.  
 — Ja z chęcią pana oprowadzę. To jest główny salon.  
 — A!  
 — Pokażę panu kajuty.  
 Korytarz, schodki, schodki, korytarz. Stoker zatrzymał się przed jakimś drzwiami, otworzył je i zapalił elektryczność.  
 — To jest kajuta gościnna. Jedna z największych.  
 — Luksus.  
 — Proszę wejść i obejrzeć.  
 Coprawda z progu było widać wszystko, ale w pewnych razach grzeczność obowiązuje. Wpakowa-

Czułem w atmosferze coś niemiłego, co mi faktycznie odbierało apetyt. Gdyby nie okoliczność, że Stoker wysilił się dla mnie na grzeczność, myślałbym, że mój widok staje mu kością w gardle. Rzadko się odzywając, obżerał się w ponurem milczeniu, przy akompaniamencie młaskania, jak człowiek, któremu coś dolega. A jeżeli się odezwał, to jak to mówią półgębkiem.  
 Staralem się podtrzymać rozmowę wedle możliwości, ale dopiero gdy Dwigh odszedł od stołu, a my zapaliliśmy cygara, trafiłem na temat, który wydał się memu amfitrjonowi ciekawy, wzniosły i zabawny.  
 — Piękny jacht, panie Stoker.  
 W kamiennej twarzy milionera zamigotał po raz pierwszy cień ożywienia.  
 — Rzadko spotkać piękniejszy.  
 — Niewiele jeździłem jachtami. Raz tylko w Cowes widziałem taki wielki, jak ten.  
 Stoker pykał z cygara. Jedno jego oko wzięło kurs na moją facjatę i nagle uciekło.  
 — Posiadanie jachtu jest ze wszechmiar pożyteczne.

łem się do środka i szturlałem w kącie czy miękka.  
 W tej chwili drzwi się zatrzasnęły. Odwróciłem się prędko. Starogo nie było.  
 — Co jest, u licha ciężkiego? — przemknęło mi przez głowę.  
 Spróbowałem poruszyć kłamką. Drzwi były zamknięte na klucz.  
 — Hej! — zawołałem.  
 Cisza.  
 — Hej! Hej! Panie Stoker!  
 Cisza. Cisza. Cisza.  
 Wróciłem się i usiadłem na koi. Należało się zastanowić, czy się czasem co nie stało.  
**ROZDZIAŁ XII.**  
**Smuraj, Jeeves!**  
 Nie powiem, żebym się ucieszył. Poza to, że nie wiedziałem, co myśleć, obiecał mi najwyraźniejszy w świecie pieter. Nie wiem, czyście czytali powieść pt. „Siedmiu Zamaskowanych”? Brr! to przeczytajcie! Występuje w niej niejaki Drexdale Yeats, detektyw prywatny, który w trakcie myśkowania za poszlakami nocą po pownicy, słyszy nagle — łomot! — metaliczny brzęk, drzwiczki w suficie zatraskują się i chłop zostaje w pułapce. Tylko na gorze ktoś zanosi się ohydny chichotem. Serce w nim na chwilę zamiera, tak jak we mnie. Faktycznie Stoker mógł chichotać, ale w kulak, żeby

